

# Mary de La Rivière Manley: SONG / Piosenka (tł. Ela Binswanger)

Mary de La Rivière Manley: SONG / Piosenka

Och, niebezpieczni kochasie, już wy lepiej milczcie,  
O tej szczęśliwej bogince, co ją wielbicie i czcicie;  
Gdy wasze oczy błyszczą na dźwięk jej imienia,  
Ja szaleję - pragnąc większego płomienia.

Jeśli możecie tym ogniem rozgrzać czyjeś serce,  
Wszechogarniającym otaczając je ciepłem,  
Och, niebezpieczni kochasie, cóż byście stracili,  
Gdybyście się choć raz do mnie zapalili?

(tł. Ela Binswanger, piosenka z komedii „**The Lost Lover or The Jealous Husband**” (~  
**„Zagubiony kochanek albo zazdrosny mąż”**)

\*

Mary de La Rivière Manley lub Mary Delarivier Manley, zwana „Delią” (7 kwietnia 1663 na wyspie Jersey - 11 lipca 1724 w Londynie) - brytyjska pisarka i dziennikarka, twórczyni pierwszego w historii pisma przeznaczonego dla kobiet. Należy do najbardziej intrygujących, a zarazem długo marginalizowanych postaci literatury angielskiej przełomu XVII i XVIII wieku. Była dramatopisarką, autorką prozy politycznej i satyrycznej, a także jedną z pierwszych kobiet utrzymujących się zawodowo z pisania.

Zaliczana bywa do tzw. „triumwiratu dowcipu” obok Aphry Behn i Elizy Haywood - trzech autorek, które w różny sposób naruszały obowiązujące normy dotyczące kobiecej obecności w przestrzeni publicznej i literackiej.

W lecie 1709 roku wraz z grupą przyjaciółek założyła dwutygodnik „The Female Tatler” („Plotkara”, dziś „Tatler” to nazwa znanego brytyjskiego magazynu o tematyce lifestylowej, celebryckiej i arystokratycznej). Była to pierwsza tego typu gazeta, zajmująca się szerokim spektrum tematów od polityki krajowej, zagranicznej i kwestii społecznych po tematy plotkarskie. Była to także pierwsza gazeta redagowana w całości przez kobiety.

Już pod koniec tego samego roku jeden z krytycznych artykułów spowodował reakcję środowisk arystokratycznych Londynu i poddanie pisma cenzurze, co drastycznie zmieniło styl pisma i jego tematykę. Zniechęcona redaktorka opuściła gazetę, ta jednak pozostała na rynku.

W 1711 zastąpiła Jonathana Swifta na stanowisku redaktora pisma „The Examiner”.

Najgłośniejszym dziełem Manley była powieść „The New Atalantis” (1709), stanowiąca hybrydę romansu, satyry i politycznego pamfletu. Tekst ten przedstawiał środowisko elit politycznych i towarzyskich w formie zawołanych, lecz czytelnym aluzji, łącząc fikcję literacką z czymś, co dziś nazwalibyśmy „ujawnianiem kulis władzy”.

Publikacja wywołała skandal i doprowadziła do aresztowania autorki - co samo w sobie świadczy o sile oddziaływania jej pisarstwa. Manley operowała strategią, którą można określić jako retorykę skandalu: ujawniała to, co oficjalnie przemilczane, jednocześnie chroniąc się pozorem fikcji.

Recepcja twórczości Manley była silnie naznaczona jej płcią. Krytyka często nie oddzielała tekstu od autorki, a zarzuty niemoralności kierowane pod jej adresem miały charakter nie tylko estetyczny, lecz także społeczny. Sama Manley sugerowała, że większe oburzenie niż treść jej utworów budził fakt, iż to kobieta pozwala sobie na taką swobodę wypowiedzi, płęć była zarzutem.

W tym sensie jej twórczość można czytać jako wczesną formę profeministycznej interwencji: nie tyle programowej, ile praktycznej - polegającej na przekroczeniu granic, które kobietom wyznaczano.

W przytoczonej piosence z komedii „The Lost Lover or The Jealous Husband” ujawnia się charakterystyczny dla Manley sposób ujmowania relacji erotycznych. Miłość nie jest tu stanem czystego uczucia, lecz przestrzenią negocjacji, rywalizacji i sugestii, grą wpływów.

Peelka nie prosi o uczucie - raczej proponuje jego przesunięcie: to, co zostało skierowane ku jednej kobiecie („szczęśliwej boginie”), mogłoby zostać przekierowane gdzie indziej. Kluczowa jest tu formuła: „gdybyście się choć raz do mnie zapalili” - zakładająca, że uczucie może zostać wywołane, a nawet „wmówione”. Taki sposób myślenia podważa romantyczny model miłości jako spontanicznego i niekontrolowanego doświadczenia.

Manley posługuje się językiem podwójnym: z jednej strony stylizowanym (mitologiczne odniesienia, konwencja pastoralna), z drugiej - nacechowanym ironią. Wprowadzenie figury „boginki” [„Nymph”] nie tyle idealizuje, co subtelnie ją podważa: wskazuje na mechanizm projekcji, w którym mężczyźni sami konstruują obiekt swojego uwielbienia. W tym sensie język Manley nie opisuje świata, lecz go demaskuje, posługując się językiem jako narzędziem do obnażenia prawdy.

Z dzisiejszej perspektywy twórczość Manley można postrzegać jako formę wczesnej publicystyki literackiej - łączącej narrację, plotkę i komentarz polityczny. Jej teksty sytuują się na granicy między literaturą a dyskursem publicznym, wykorzystując formę fikcji do formułowania realnych diagnoz społecznych.

Postać Delarivier Manley pokazuje, że literatura może funkcjonować jako narzędzie ingerencji w rzeczywistość społeczną - nawet wtedy, gdy przyjmuje formę pozornie lekką lub rozrywkową. Jej twórczość, długo traktowana jako marginalna lub skandaliczna, dziś może być odczytywana jako świadectwo wczesnej świadomości mechanizmów władzy, płci i reprezentacji.

**Jedna z najlepiej udokumentowanych afer w jej życiu pokazuje, jak fakty i interpretacje od początku były splecione.** Około 1688 Delarivier związała się ze swoim kuzynem, Johnem Manley.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że **miał już żonę**, czyli **był to przypadek bigamii** (z jego strony). Ale nie jest do końca pewne, czy ona **wiedziała**, że on jest już żonaty.

I tu są dwie wersje (obie funkcjonują w źródłach): 1. wersja „niewinna” - została oszukana, weszła w związek w dobrej wierze, po ujawnieniu sprawy stała się ofiarą skandalu; 2. **wersja „podejrzliwa” (częściej powtarzana przez jej przeciwników) - wiedziała lub się domyślała, mimo to weszła w relację, ergo, była „niemoralna” (czytaj: wygodny pretekst do ataku).**

Skandal był **publiczny i sądowy**: jej reputacja została poważnie naruszona, ale... podobne zachowania mężczyzn rzadko niszczyły ich kariery, czyli klasyka: czyn wspólny, konsekwencje asymetryczne.

**I teraz najciekawsze - interpretacyjnie:** To doświadczenie bardzo prawdopodobnie wpłynęło na jej pisanie: obsesja na punkcie **hipokryzji mężczyzn**, demaskowanie **falszywych moralności**, traktowanie relacji jako **gry, nie ideału**. Czyli to, co w przytoczonej piosence, ma swoje źródło nie tylko w konwencji, ale w biografii.

\*

W przypisie fragment artykułu Ludwika Stommy pt. „Na zdrowie pań!”, Polityka z 21 listopada 2009